

# Tekst gwarowy &mdash; Dąbrówka Wielkopolska

Autor: Jerzy Sierociuk

Nagranie z archiwum fonograficznego Zakładu Dialektologii Polskiej UAM w Poznaniu. Fragment rozmowy nagranej przez prof. Zenona Sobierajskiego 06.05.1951 r.; informatorką była p. Agnieszka Kostera, ur. 1899 r.; przepisał Jerzy Sierociuk.

Chrcziny {vm}T581.mp3|L{/vm} No {tt}krzciny, uproszczenie grupy spółgłoskowej krzc- > kć-, dyftongiczna wymowa y|kcinij{/tt} u nos, jak ... miała tam poródzić córka dziecko, no to matka już {tt}naszykowała, zanik ł w pozycji między dwoma samogłoskami, nietypowa wymowa s zamiast sz|nasykowaa{/tt} (!) poduszki, kószulke, pieluszki, nie, żeby wszystkło bułoe pogotowiu. A potem, jak buło tak dalyko już do urodzyniu, no tło musioł sie tyn {tt}mąż, wąska wymowa samogłoski nosowej ą|mónż{/tt} starać. Musioł jachać po {tt} położna, zniekształcenie wyrazu akuszer(k)a|arkusiere{/tt}, żyby wszystko dobrze buo, a jag nie mógła arkusiera, musioł po lekarza jachać, no. Tero dziecko sie urodziłoe, {tt}wykapali, inny niż w języku ogólnym przedrostek (o-), labializacja, czyli poprzedzenie samogłoski o w nagłosie przez ł (u niezgłoskotwórcze)|łokompali{/tt}, jak kómpali, nopród downi to kompali w taki {tt} rodzaj drewnianej wanienki drażonej z jednego pnia drzewa|kopónce{/tt} drewnianij z drzewa, a dzisiaj no to ju som takie {tt}wanienki, wąska wymowa grupy eN (en > in)|waninki{/tt}, to ju w taki wanince te dziecko łokompim. Nu i potem do poduszki włożyli (!) i zwionzali y dali do matki du łóżka, a dzisiaj to już do matki nie dajóm, bo już [&hellip;] dziecko musi być same. No y {tt} potem, później|pon{/tt} jak dwa dny jes dziecko trzy dny, tło u noz już nie som do kto &hellip; już dny nie {tt}czekaja, rozłożona i zwężona wymowa samogłoski nosowej ą w wygłosie|czekajóm{/tt} y zaro tyż odprawiajóm kcinij tero. A przód, dawni tło {tt}chrzestna, wymowa grupy chrz- jako krz-, a pochylone na skutek podwyższenia jeszcze artykulacji w wymowie zrównało się z o|krzesno{/tt} szła samo do kościoła, prósiłi sie tam od ... siostra abo brata, chto tam, no blisy krewny buł, to buł w {tt} być w kumotry &mdash; podawać do chrztu czyjeś dziecko|kumotryj{/tt}, bo łod mynża tam krewny i łod żony, łod żony krewny, tu z &hellip; krzesno szła samo do kościoła, a krzesny tyż już {tt}był, przejście -ył > uł, zjawisko występujące w wielu gwarach|buł{/tt} w kościele. Jak ksióndz ókrzciuł, no to przyšli razym do dómu, pópili troszke kawy i placka, to buł koniec. A potem za dwa tygódnie, trzyj, no potem odprawili te kcinij, pón se zaprosili {tt}więcej, wąska wymowa ę jako In, przejście -ej > y|wincij{/tt} głósci, a wszystkich swóich, matki, {tt}= ojców, dyftongiczna wymowa samogłoski o|łoejców{/tt}, i ksesnych (!),tak ży casym buło na dwudzistu ludzi. Zabili świnię y potem {tt} duże, wielkie|srógie{/tt} kcinij łodprawili. No a potem dali tymu dzicku tam tyż ci na przynt, tam każdy tam coś pore zióty doł, a ksesno i ksesny w kościele już dali, już tyn {tt} rodzaj prezentu dawanego dziecku przez chrzestnych|zwionzarek{/tt} w kóściele włożyli, to ci już nie dali. No a pot ... sejż niedzil, mówióm, jak dziecko sie urodzi, to sie ni mo nikómu pokozac, wtego (!) dziecka ino tyj matce, co tam jes, i tam ci najblisi swoi. A tag jag obcy przydzie, tło sie nie ma dziecka pokozac, bo to nijedyn człowiek mo takie łóstre wejrzynie, to z wejrzyniu przydzie tymu dziecku, łone poty ni może spać, tak {tt}ziewa, e pochylone podwyższa artykulację i po spółgłosce miękkiej wymawiane jest jako i|ziwo{/tt} i jakby chłoe bułoe, ale óne chore nie jes. A to można rozeznać, czy jes chłoe czy niechore, bo jak starszy ... starsze kobity jak przód naszo tam {tt} matka męża lub matka żony|storka{/tt}, łod mynża matka, tło łóna {tt}mówiła, zanik ł w pozycji między dwoma samogłoskami|mówi-a{/tt}, daj sa te dziecko, ja je przeliże i to byńdzie liepi. To óna inzykim (!) tak trzy razy po czele y tu mówia, przynoczulo sie tymu dziecku, bo buło takie słone czoło. Mówia, a jag nie chcesz ty przelizać, mówia, tu weż take piluszke zesiusiane i tak przetrzyj, mówi, tło poradzi, tu jes {tt} najlepsze, najwłaściwsze|nojporadnijse{/tt} (!) dlo dziecka y tło w momyńcie poradzi, to zaś zara dziecko śpi i jes spokojne. A jak po szyściu tygodniach trafi sie ze zaś takie kóbity przydom i mówióm: pokozcie nóm te wasze {tt}dziecko, labializacja w śródgłosie|dzieckó{/tt}, a to sie mówi: a czyżeś nie widziaa dzieci, czy ty tyż ni miaa dzieci i coś tam tako cikawo dziecko widzić. To tak {tt}człowiek rad, zanik ł w grupie spółgłoskowej, fonetyka międzywyrazowa udźwięczniająca, pochylone a po podwyższeniu artykulacji zrównuje się w wymowie z o|czowieg rod{/tt} ni pokoze, jag już potym winksze, no tó niech tam widzóm, ale takie małe dzieci to sie tag nie pokazuje. No i ... a dziecko rośnie, jag jes zdrowe, no birze pierś. a nijedno matka, jak tak cinżko nie robi, jak po szyściu tygodniach mo mliykło, a niejidna matka ni mo mliyka, no musi {tt} butelką, flaszka, rozłożona i wąska wymowa samogłoski tylnej ą w wygłosie|flaszkom{/tt} karmić y tedy już znoszóm {tt} kołyskę, kolebkę|cholybke{/tt} y do cholybki kładóm i cholybióm. Jag mo spać, to tam każdy idzie i {tt} rusza, archaizm z zachowanym pierwotnym ch|rucho{/tt}, bo to dziecko musi być cholybane mówióm, a nie to do wózka, ale we wózku to dzieci nie lubióm spać. Na wsi wólóm dzieci w cholybce spać, no to tak w ty cholybce urosnie i w tym wózku, no i chłowo sie, jes zdrowe, {tt}rośnie, forma dawna (archaizm)|roście{/tt} (!)